

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt).

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schillerstrasse 57.
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

EKSPEDYCJA: B. v. G. - St. (Beuthen O. - S.), Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiolatowy 10 fenigów. —

Rok XXXIV

Środa 25-go czerwca 1930

Nr. 144

Nad brzegami przepaści.

Ustąpienie z rządu dotychczasowego ministra skarbu dra Moldenhauera, będącego wysłannikiem partii wielkich kapitalistów i przemysłowców t. zw. Partji Niemiecko-Ludowej, otworzyło oczy opinii niemieckiej jak i zagranicznej, na gmatwające się coraz bardziej stosunki wewnętrzne w Rzeszy.

Moldenhauer podał się do dymisji dlatego, że nie wiedział możliwości przeprowadzenia swego — zresztą bardzo nieszczęśliwie ułożonego — programu finansowego, programu pokrycia wzrastającego w zastraszający sposób deficytu budżetowego. W opozycji doń stanęła większość członków jego własnego stronnictwa, z prezesem Scholzem na czele. Również demokraci, jak i centrowcy, nie mówią już o Partji Gospodarczej, Bawarskiej Partji Ludowej, mieli w ostatnich czasach coraz więcej zastrzeżeń, co do polityki Moldenhauera. Jeśli chodzi o samego centrowego kanclerza p. Brüninga, to ten należał na dymisjonowanego min. skarbu, ażeby jednak pozostał w rządzie.

Nie dziwnego, bo od ustąpienia socjalisty dr. Hilferdinga, jak i całego gabinetu Müllera, gospodarka skarbu niemieckiego wystawiona jest na dalsze niebezpieczne próby. Burżuazyjny rząd p. Brüninga, który tak wiele obiecywał z chwilą objęcia steru nawy państwowej w tej dziedzinie, zawiódł całkowicie. Wprowadzenie więc nowego polityka do ministerstwa skarbu, niezależnie od tego, czy nim będą demokraci Dietrich lub Höpker — Aschoff, czy ktoś inny, w żadnym razie nie przyspieszy momentu uporządkowania spraw skarbowych. Jesteśmy zdania, że raczej ten moment opóźni, bo w całej gospodarce finansowej Rzeszy, jak to stwierdzi niedawno, były agent reparacyjny, Parker Gilbert, panuje niezwykły chaos i potrzeba wcale długiego czasu, ażeby się w niej jako-tako zorientować.

Wszystko to dowodzi, że znajdujemy się w Niemczech w okresie poważnych wydarzeń i pogłoski o możliwym wprowadzeniu w życie przez Prezydenta Hindenburga art. 48 Konstytucji Weimarskiej który mu dać może władzę dyktatorską, lub też o nagłym a niespodziewanym rozwiązaniu parlamentu Rzeszy, — wydają się być coraz bardziej realnymi.

Niezadowolone ogarnia już od pewnego czasu nie tylko wyzyskiwane masy robotnicze. Niezadowoleniu dają wyraz, coraz częściej, niezależni kupcy, rentjerzy t. j. osoby żyjące i operujące własnymi kapitałami, cała wolno-pracująca inteligencja, sfery urzędnicze, którym nagle grozi obniżenie płac i t. d. i t. d.

Nie chcemy być w tym wypadku gołosłowni i na dowód wskażemy na nr. 6 wydawanego w Lipsku miesięcznika związku niemieckich towarzyszy wierzyteli „Creditreform“ z bieżącego miesiąca, który nawet bardzo ostro

Wielka dyskusja nad programem wschodnim Niemiec.

Berlin. Parlament rozpoczął drugie czytanie budżetu ministerstwa żywienia, oraz rozpoczął obrady nad projektem ustawy o pomocy dla obszarów wschodnich Rzeszy.

Obrady zajął dłuższemu expozit minister żywienia Schiele, podkreślając na wstępie, że Niemcom ze względu na politykę cel ochronnych, uprawianą przez inne państwa, oraz na wyjątkową sytuację własną, trudno przyjdzie zrealizować u siebie przynajmniej w zakresie produkcji rolniczej ideały rozejmu celnego, propagowane przez konwencję genewską.

Z decyzji, powziętej przez Polskę, w sprawie przystąpienia do konwencji genewskiej, Niemcy muszą wyciągnąć konsekwencje. Jedyne wyjście z sytuacji krytycznej, w jakiej znajduje się Rzesza, widzi minister w podjęciu aktywnej polityki. Najpilniejszą ochroną dla rolnictwa niemieckiego będzie taki rząd, który zastosuje wszelkie możliwości, w razie konieczności i nadzwyczajne środki, celem przeprowadzenia koniecznych zarządzeń pomocowych.

Przechodząc do omówienia programu agrarnego minister zapowiedział podjęcie szerokiej akcji propagandowej za zmniejszeniem uprawy żyta w Niemczech. Wobec krytycznej sytuacji, w jakiej znajduje się Rzesza, polityka agrarna obejmuje zadania, wykraczające daleko poza ramy dzisiejszego zawodowego rolnictwa. Polityka ta zmierza w trzech kierunkach: 1) do stworzenia w ramach gospodarki niemieckiej równowagi między rolnictwem a przemysłem, celem zaktywizowania wymiany towarów z zagranicą; 2) do otwarcia nowych możliwości dla rynków pracy w rolnictwie, co konsekwentnie doprowadzić ma do zatomowania masowego odpływu ludności chłopskiej; wreszcie 3) do zintensyfikowania produkcji rolnej i skonsolidowania niemieckich obszarów wschodnich, celem stworzenia na wschodzie żywego muru ochronnego dla niemieczyzny.

charakteryzuje całą obecną niemiecką gospodarke skarbową.

„Creditreform“ pisze: „Jest poprostu katastrofalnym rozczarowaniem, że w trzy miesiące po przyjęciu planu Younga i po pokryciu, drogą nowych podatków, 350 milionowego deficytu skarbowego, za co obiecano nam zostało na rok 1931 obniżenie podatków, sięgające do 600 milionów. — znowu stoimy nad brzegami przepaści, na zasypianie której żąda się nowych 850 milionów. Jaka bezplanowość i jakie chatyczne gospodarowanie stało się u nas (t. j. w Niemczech) regułą, dowodzi choćby ten fakt, że obecnie rządowe czynniki decydują się prawie na podwyższenie składek na fundusz ubezpieczenia bezrobotnych o 1%, kiedy okrągło przed 6-ciu miesiącami obalony został rząd, który dochodził już do porozumienia, co do zasad reformy finansów Rzeszy, a to ponie-

Nad bramą, wiodącą do budzącego się i odradzającego się wschodu niemieckiego widnieją płomiennymi zgłoskami wyryte słowa ostrzeżenia: **Usunąć niedole rolnictwa.** Zrozumienie wielu celów narodowych, zakreślonych przez politykę agrarną skłania rząd Rzeszy oraz stronnictwa rządowe parlamentu do pośpieszenia z wszelkimi możliwymi środkami pomocy, celem ratowania niemieckich obszarów wschodnich.

Program pomocy wschodniej nie jest sprawą związaną wyłącznie z rolnictwem lub też tylko z prowincjami wschodnimi. Jest on rdzeniem ogólnej polityki gospodarczej dla Rzeszy niemieckiej. Nie chodzi tu o subwencje dla pewnych określonych terenów, lecz o utrzymanie podstaw całego bytu narodowego. Program ten jest dokumentem racji stanu całego narodu niemieckiego.

Stawiając plan kolonizacji na pierwszym miejscu programu, rząd Rzeszy chciał specjalnie podkreślić, że kolonizację terenów wschodnich uważa za pierwszorzędną wagę kwestie polityki kolonizacyjnej i narodowej. Z tego też powodu projekt programu przewiduje, że z kredytów, przyznanych na akcję kolonizacyjną prowincje wschodnie otrzymać muszą conajmniej 30 procent.

Berlin. (Tel. wł.) W dalszym ciągu dyskusji nad programem wschodnim socjalista Schmidt krytykował przedłożenie i oświadczył, że także socjaliści ubolewają nad utratą terenów na wschodzie, ale Niemcy muszą się wreszcie z tem pogodzić. Na to powstał w sali hałas i dały się słyszeć głosy: „Nigdy z tem się nie pogodzimy.“

W końcu dyskusji poseł komunistyczny Hoernle wystąpił z zarzutem, że cała ustawa została właściwie tylko dlatego wniesiona, by popierać wielkich właścicieli ziemskich kosztem ogółu ludności.

wał chciał podnieść te składki tylko o ¼%“.

Jak już z tego krótkiego oświadczenia wynika, **średni kapitaliści** niemieccy dzisiaj tęsknią prawie za obalonym rządem socjalistycznym. We wspomnianym artykule „Creditreform“ znajdują się jeszcze bardziej interesujące rzeszy. Miesięcznik stawia nawet pytanie, czy wobec tak fatalnej gospodarki skarbowej Niemcy, jako naród, odznaczają się wogóle jakimś talentami organizacyjnymi — skoro nie potrafią obliczyć przychód, choćby na trzy miesiące, w ten sposób, ażeby nie było deficytu.

My tak daleko się nie posuwamy. Sądźmy przecież, że daremnie oczekiwaliśmy, ażeby za rządów centrowego kanclerza p. Brüninga sprawy skarbowe i podatkowe były traktowane zgodnie z interesami najszerzych warstw społeczeństwa w Niemczech.

„Ostprogram“ ustaliło siedm ministerstw.

Berlin. Projekt ustawy o pomocy dla niemieckich kresów wschodnich nosi podpis kanclerza Rzeszy i 7 ministrów, a mianowicie: minister skarbu, robót, komunikacji, spraw wewnętrznych, żywienia, gospodarstwa państwowego i min. dla obszarów obsadzonych.

Program obliczony jest na lat pięć i przewiduje wydatki w wysokości 1 miljarda 300 milionów marek.

Kary za noszenie mundurów hitlerowskich.

Berlin. Prezydent policji berlińskiej wydał zarządzenie, wprowadzające doraźne kary administracyjne za przekroczenie zakazu noszenia mundurów i odznak organizacji hitlerowców.

Wzrost skrajnego nacjonalizmu w Niemczech.

Berlin. Wybory do Sejmu w Saksonii zakończyły się zwycięstwem hitlerowców, którym udało się w porównaniu z zeszłorocznymi wyborami potroić ilość otrzymanych głosów. Poważną klęskę poniosła partja niemiecko-narodowa, tracąc przeważnie na rzecz hitlerowców 50 procent dotychczasowych głosów. Również dla ludowców wybory zakończyły się poważną klęską. Socjal-demokraci i komuniści naogół utrzymali dotychczasowy stan posiadania.

Według ogłoszonego urzędowego komunikatu na ogólną liczbę 2.611.017 ważnych głosów poszczególne mandaty otrzymały w porównaniu do zeszłorocznych wyborów, następujące partie: socjal-demokraci 32 mandaty (w zeszłym roku 33) ludowcy 0 (13), komuniści 13 (12), niemiecko-narodowi 5 (8), hitlerowcy 14 (5), demokraci 3 (4), partja gospodarza 10 (11).

„Vossische Zeitung“ w rękach prawicy.

Ustąpienie Jerzego Bernarda z redakcji „Vossische Ztg.“ oznacza zwycięstwo nacjonalistycznego kierunku w zarządzie firmy Ullstein, właścicielki tego dziennika. Ostatni zatem „mieszkański“ dziennik Berlina przechodzi otwarcie do nacjonalistycznego obozu. Jest to objaw znamienny dla nastrojów panujących w Niemczech. Dodać trzeba, że „Vossische Ztg.“, Tante Voss, jak ją popularnie nazywano, była dziennikiem deficytowym i dość energicznie zwalczała radykalizm nacjonalistyczny.

Emigracja rolna do Niemiec.

Warszawa. Według zestawień ekspozytur emigracyjnych w bieżącym sezonie emigracyjnym, znalazło pracę w roli w Niemczech przeszło 98 tys. robotników polskich.

Międzynarodowy kongres górniczy.

Jak się dowiadujemy, na rozpoczęty w poniedziałek w Liege (Belgia) międzynarodowy kongres przedstawicieli górnictwa, hutnictwa i geologii stosowanej, wyjechała delegacja polska w składzie około 30 osób, w tem szereg osób ze Śląska. Zorganizowaniem i wystaniem delegacji polskiej zajęło się Stowarzyszenie Polskich Inżynierów górniczych i hutniczych. Kongres obradować będzie trzy dni.